

W SPRAWIE PORZĄDKOWANIA AKT REJENCJI OPOLSKIEJ

(UWAGI NA MARGINESIE ARTYKUŁU DRA M. CZAPLIŃSKIEGO
„KANCELARIA I REGISTRATURA REJENCJI OPOLSKIEJ”)

Dyskusja nad problemami poruszonymi w wymienionym artykule jest utrudniona z tego względu, że Autor nie reprezentuje jasno skryształizowanego poglądu w kwestiach kancelaryjno-registraturalnych i strukturalno-organizacyjnych. Z założenia postawionego na początku artykułu wynika, że Autor jest zdecydowanym zwolennikiem odtwarzania układów registraturalnych, które — jego zdaniem — nie mają żadnego związku ze strukturą organizacyjną urzędu. Można by na podstawie tej wypowiedzi sądzić, że w dalszej części artykułu będzie się starał, opierając się na zgromadzonych materiałach, wykazać słuszność swego poglądu. Niestety jednak opinie wypowiedziane na różnych stronach artykułu pozostają ze sobą w sprzeczności. Dr Czaplinski, jak sam stwierdza, poszedł za autorami, którzy „oparli prace porządkowe na zewnętrznych cechach registraturalnych poszczególnych jednostek aktowych”.

Stanowisko Autora jest całkowicie sprzeczne z obowiązującymi w archiwistyce zasadami metodologicznymi. Według niego archiwista rozpoczynający prace nad zespołem aktowym posiada swobodę wyboru układu wewnętrznego dla porządkowanych akt. Pogląd taki jest błędny. Archiwista nie może porządkować akt zespołu według własnej koncepcji metodycznej ani też dowolnie obranego schematu organizacyjnego lub kancelaryjnego. Zgodnie z zasadą proveniencji archiwalnej winien on odtworzyć pierwotny układ zespołu, to znaczy powinien nadać aktom w miarę możliwości taki porządek wewnętrzny, jaki panował w kancelarii urzędu. Zasadę tę, uchwaloną w roku 1910 na konferencji archiwistów i bibliotekarzy w Brukseli, wprowadziło w życie wiele krajów europejskich i pozaeuropejskich. W archiwach pruskich obowiązywała od roku 1881 zasada odtwarzania układów registraturalnych. Nie zawsze jednak wymagania władz archiwalnych dawały się bez wyjątku realizować w praktyce. Wytyczne wydawanych instrukcji nie regulowały i nie mogły regulować swymi postanowieniami sytuacji wyjątkowych, dlatego też ramowe archiwalne zasady systematyzacji akt przewidują, że w pewnych szczególnych wypadkach (np. brak znaków i pomocy kancelaryjnych, wadliwe ukształtowanie registratury, fragmentaryczność zespołu) archiwista może odstąpić od obowiązującej zasady proveniencji. Wolno mu wówczas układ skorygować lub też nadać aktom zupełnie nowy porządek. W miarę istniejących możliwości prace systematyzacyjne nad takimi zespołami winny być prowadzone w oparciu o zrekonstruowane już układy podobnych zespołów aktowych pochodzących z tego samego okresu.

Jak już wspomnieliśmy, pierwotnymi układami kancelaryjnymi i w odniesieniu do akt pruskich są układy registraturalne. W biurowości pruskiej były

stosowane dwojakiego rodzaju registry: 1. registry jednolite, niezależnie od struktury organizacyjnej urzędu (np. registry landratur miast, sądów itp.) i 2. registry strukturalne, tj. registry zbudowane w oparciu o strukturę organizacyjną urzędu (np. registry rejencji opolskiej, wrocławskiej itp.). Budowa registry landrackich i miejskich opierała się na jednolitych schematach registry strukturalnych, czyli planach registry ułożonych zgodnie z zakresem działania urzędu z pominięciem jego struktury organizacyjnej. Zadania i funkcje urzędu podzielono na liczne, odpowiednio oznaczone hasła nadrzędne i podrzędne (np. Sectio, Capitel, Titel, Fach lub Hauptteil, Abteilung, Abschnitt), w których obrębie grupowane były akta. Jak wspomniano wyżej, była to registry niezależna od struktury organizacyjnej i wspólna dla całego urzędu. Mimo pewnych cech stałości tego typu registry, gdyż funkcje i zakres działania urzędu stosunkowo rzadko się zmieniały, nie udało się uniknąć zmian w registry strukturalnych. Powodowało je głównie zanikanie spraw dawnych, a pojawianie się nowej problematyki. Wszystkie te zmiany wyciskały swe piętno na registry urzędu, w której trzeba było dokonywać dość częstych korektur i uzupełnień. Po pewnym okresie, kiedy nie wystarczały już poprawki, w miejsce nieprzydatnych dawnych schematów registry strukturalnych wprowadzano nowe.

Każdy archiwista, który prześledził bacznie rozwój registry jednolitej, zauważył, że wyodrębniają się tam trzy charakterystyczne grupy aktowe: 1. zaopatrzona w znaki registry i numery bieżące (numerus currens), 2. zaopatrzona w znaki jednej registry i 3. zaopatrzona w znaki kilku registry.

Pierwsza grupa to akta wyeliminowane z bieżącej registry, akta niepotrzebne do bieżącego urzędowania, które składano do archiwum zakładowego, mieszczącego się zwykle w piwnicy lub na strychu. Numery porządkowe spisów akt nadawane poszczególnym jednostkom w momencie przekazywania ich do archiwum zakładowego są przypadkowe i nie mogą mieć żadnego znaczenia archiwalnego.

Drugą grupę stanowią akta o jednej sygnaturze. Mogą to być akta bądź najnowszej registry, bądź też akta z poprzednich registry, które z tych czy innych względów nie otrzymały znaku registry najnowszej. Możliwe też, że były przeznaczane do archiwum zakładowego, ale nie zostały jeszcze doń wcielone.

Do trzeciej grupy, najliczniejszej, należą akta zaopatrzone znakami registry strukturalnymi kilku registry. Ta właśnie grupa stanowiła podstawowy trzon rozwojowej registry. Skupiały się w niej akta „żywe” wszystkich poprzednich registry. Ostatnia registry była zatem i syntezą wszystkich registry, i równocześnie najbardziej wykształconą i udoskonaloną formą układu uwzględniającą aktualne potrzeby zakładu.

Każda registry jest odzwierciedleniem funkcji urzędu, jego zakresu działania, choć nie zawsze odtwarza jego strukturę organizacyjną. Ale aby zrozumieć należycie mechanizm działania każdej registry, należy poznać dokładnie strukturę organizacyjną urzędu.

W przeciwieństwie do jednolitych i wspólnych dla całego urzędu registry landrackich i miejskich registry Rejencji Opolskiej opierały swoje układy aktowe na strukturze organizacyjnej urzędu (wydziały, decernaty, a po reformie w 1935 r. referaty). Fakt ten, bez wysnuwania jednak odpowiednich wniosków, stwierdza Autor na stronach 186—187, pisząc: „Dzienniki przedstawiają znaczną wartość nie tylko dla ustalenia związku pomiędzy poszczególnymi pismami, lecz również pozwalają one odtworzyć na podstawie haseł registry strukturalnych układ akt danego biura lub decernatu”. Ze stwierdzenia tego wynika jasno, i to chyba

przyzna Autor, że istnieje związek pomiędzy sygnaturami i registraturami a komórkami organizacyjnymi Rejencji. Komórki organizacyjne urzędu stanowiły podłoże registratur rejencyjnych. I nie mogło być inaczej, skoro — jak pisze dr M. Czapliński¹ na stronie 187 — „Kilkanaście registratur istniejących przy poszczególnych biurach, a w końcowym etapie również przy poszczególnych referatach”, a także przy większych decernatach (vide s. 195 i diagram załączony do artykułu), tworzyło system registraturalny Rejencji Opolskiej. Nic więc dziwnego, że element organizacyjny stanowił zasadniczą część składową sygnatury registraturalnej, np. Ia, Ib itd. Dopiero po tych znakach ramowych następują znaki wewnętrzne poszczególnych grup rzeczowych każdej registry, np. Abt. IIIa, Nr 15, Fach 8 lub Fach III itd. Dr Czapliński traktuje błędnie znaki wewnętrzne grup rzeczowych poszczególnych registratur jako pełne sygnatury registraturalne. Błędnie też nazywa znaki organizacyjne, np. I4, I16 itd., znakami kancelaryjnymi. Oczywiście w szerokim pojęciu biurowym wszelkie znaki uwidocznione na aktach można określić jako znaki kancelaryjne (z wyjątkiem sygnatur archiwalnych). Jednakże przy głębszej specyfikacji znaków biurowych można je podzielić na organizacyjne, np. I4 (wydział pierwszy, decernat czwarty), i kancelaryjno-registraturalne, np. IB, Sectio B, caput 4b, nr 35, folio 295 (nazwa wydziału, biura, głównej grupy rzeczowej, podrzędnej grupy rzeczowej, nr jednostki, stronica repertorium, na której wpisano jednostkę). Registry poszczególnych większych decernatów (po roku 1935 referatów) Rejencji Opolskiej stanowiły odrębne, niezależne od siebie, odcinkowe organy kancelaryjno-registraturalne. Każdy z tych organów gromadził akta ze swego odcinka organizacyjnego. Czyż trzeba jeszcze innych dowodów na to, że istniał ścisły związek pomiędzy registraturami rejencyjnymi a strukturą organizacyjną urzędu. Przecistawianie zatem — jak to wielokrotnie czyni w swoim artykule dr Czapliński — układów registraturalnych Rejencji Opolskiej układom opartym na strukturze organizacyjnej nie ma w danym wypadku żadnego uzasadnienia.

O rzeczywistej kolizji na tle stosowania układów akt można by mówić dopiero wówczas, gdyby ktoś uporządkował według struktury organizacyjnej akta pełnego² zespołu landratury lub miasta, w odniesieniu do których obowiązywała zasada registry jednolitej.

Jeżeli chodzi o zmiany registratur rejencyjnych, to odbywały się one na podobnych zasadach, na jakich dokonywały się reformy registratur jednolitych. Oczywiście, że wszelkie radykalne zmiany struktury organizacyjnej urzędu (np. 1866 lub 1935 r.) wywoływały automatycznie reformy registratur. Świadczą o tym liczne sygnatury uwidocznione na poszczególnych jednostkach.

Na stronie 179 Autor przedstawia rozwój organizacyjny Rejencji Opolskiej od chwili jej powstania, tj. od roku 1816, do roku 1945, kiedy działalność urzędu została zakończona. Na przestrzeni 130 lat swego istnienia Rejencja Opolska przechodziła częste ewolucje i zmiany strukturalno-organizacyjne i kancelaryjno-registraturalne. Niestety, wielka ilość tych reform nie znalazła odzwierciedlenia

¹ Uwagi nasze odnoszą się również do obu artykułów M. Czaplińskiego dawniej opublikowanych, a mianowicie: *Podstawowe elementy porządkowania akt administracji pruskiej na Śląsku* (Archeion, t. XXVII) oraz *Przegląd i charakterystyka akt Rejencji Opolskiej* (Kwartalnik Opolski, 1956, nr 1). Oba artykuły bowiem pod względem treści i przedstawionych w nich poglądów nie różnią się od artykułu zamieszczonego w „Sobótce”.

² Zespołu zachowanego w 100% z kompletem sygnatur uwidocznionych na aktach.

w artykule. I tak Biuro Prezydzialne, które stanowiło kancelarię prezydenta Rejencji Opolskiej i grupowało akta zespołu decernatów działających pod kierownictwem prezydenta Rejencji i wiceprezydenta, nie istniało do roku 1935, jak informuje artykuł, lecz zostało zlikwidowane jeszcze przed rokiem 1932. Kompetencje tego Biura przejęło tzw. *Regierungs-Präsidium*. Niedokładne i niepełne są też informacje dotyczące rozwoju organizacyjnego wydziałów rejencyjnych. W roku 1935 Rejencja dzieliła się nie na trzy, ale na cztery wydziały-zarządy, a mianowicie: 1. Ogólny (*Die Allgemeine Verwaltung*), 2. Kościołów i Szkół (*die Abteilung für Kirchen und Schulen*), 3. Gośpodarki Wiejskiej (*die landwirtschaftliche Verwaltung*) i 4. Lasów (*die Forstverwaltung*)³.

Poważne zastrzeżenia budzi również przedstawiona w tablicy synoptycznej periodyczna działalność kancelarii i registry Rejencji Opolskiej oraz znakowania biur i registrarów. Znakowanie biur, jak wiadomo, było odpowiednikiem okresów i cesur chronologicznych biurowości rejencyjnej i winno być odtworzone ściśle na podstawie źródeł, a nie w drodze umownego znakowania⁴.

Także rola biur była zgoła odmienna od tej, jaką im przypisuje Autor. Nie były one komórkami działalności podstawowej wyposażonymi w zakres działania ani też ogniwami pośrednimi pomiędzy wydziałami a decernatami. W świetle danych zaczerpniętych z materiałów kancelaryjnych⁵ i literatury przedmiotu⁶ wydziały rejencyjne dzieliły się na decernaty. Każdy decernat posiadał swój zakres działania. Decernaty były łączone w zespoły i grupy (oddziały) działające pod kierownictwem najwyższych decernatów. Biura funkcjonujące w obrębie poszczególnych wydziałów były w istocie rzeczy tylko pomieszczeniami określonych decernatów i zarazem komórkami pomocniczymi, powołanymi do wypełniania czysto technicznych czynności kancelaryjnych⁷ (m. in. prowadzenie registrarów).

Wiadomości dotyczące roli kancelarii Rejencji Opolskiej podane na stronach 183—187 omawianego artykułu odbiegają znacznie od faktycznego stanu rzeczy i w wysokim stopniu gmatwują proste zagadnienia kancelaryjno-organizacyjne. Ta część artykułu, podobnie jak całość, przepojona jest tendencją do przeciwstawiania registry, będącej organem kancelarii, samej kancelarii i jej „systemowi kancelaryjnemu opartemu na strukturze organizacyjnej urzędu”. Jeszcze raz podkreślamy, że kancelaria i registratura (względnie biura i registry biurowe) stanowiły jeden i ten sam organizm⁸, a problematyka strukturalno-organizacyjna urzędu znajdowała w tym organizmie pełne odzwierciedlenie.

Prace nad rekonstrukcją układów akt Rejencji Opolskiej trwały ponad 6 lat. Trudności systematyzacyjne nie ograniczyły się tylko do rozsegregowania licznych, przemieszanych ze sobą zespołów aktowych. Kiedy po wykonaniu prac wstępnych

³ Zarządzenie prezydenta Rejencji Opolskiej Nr Pr. II 4 010 *Gesch. Vert.* z 19 kwietnia 1933 (R. O. — akta kancelaryjne).

⁴ Np. w roku 1923 biura rejencyjne były oznaczone małymi literami alfabetu, a nie dużymi (R. O. — materiały kancelaryjne).

⁵ Instrukcja kancelaryjna z r. 1910 i plany podziału czynności za lata 1923 i 1932.

⁶ Hue de Grais i Hans Peters, *Handbuch der Verfassung und Verwaltung*, Berlin 1927, s. 103 i 104.

⁷ R. O. — materiały kancelaryjne. Na czele biur stali kierownicy kancelaryjni, a nie dyrektorzy z szerokimi atrybucjami i uprawnieniami do wydawania dyspozycji decernentom.

⁸ Po roku 1935 rolę kancelarii, ekspedycji i registry pełniły referaty lub grupy referatów.

przystąpiono do czynności związanych z rekonstrukcją porządku dawnych rejestratur, okazało się, że zachowane fragmenty pomocy kancelaryjnych i niekompletność sygnatur aktowych nie pozwalają wykonać zamierzonych zadań. Odnosiło się to w szczególności do akt Wydziału I. Odtworzenie przybliżonych układów akt Wydziału II i III nie natrafiło na większe trudności.

Dzięki wnikliwej analizie akt udało się ob. J. Tokarskiej rozwiązać szczęśliwie ten problem w stosunku do akt Wydziału Kościołów i Szkół oraz Działu Lasów III Wydziału, a kolektywowi złożonemu z 5 osób w stosunku do akt domenowych Wydziału Domen i Lasów.

Dr Czapliński w toku prowadzonych prób rekonstrukcyjnych nad aktami I Wydziału natrafił na poważne trudności. Znikome pomoce kancelaryjne (zachowały się zaledwie cząstkowe plany pojedynczych rejestratur) oraz brak około 75% sygnatur na aktach wydziału I nie stwarzały dostatecznych podstaw do rekonstrukcji dawnego porządku akt. W tej sytuacji porządkujący ograniczył się do przeprowadzenia podziału akt na biura, a w obrębie poszczególnych biur odtworzył, w miarę możliwości, niektóre sporadyczne, i to przeważnie pochodzące z drugiej połowy lat trzydziestych XX wieku, małe grupki registraturalne. Nie tworzą one jednak i nie mogą tworzyć jakichś kompletnych organizmów registraturalnych, gdyż takich nie udało się zrekonstruować. Pozostałym aktom nadano układy stosowane powszechnie w rejestraturach urzędów i w archiwistyce, a mianowicie: chronologiczno-rzeczowe, terytorialne, alfabetyczne i mieszane (np. miejscowości według powiatów w porządku alfabetycznym itp.).

W ten sposób przygotowane akta zespołu zostały zinwentaryzowane i udostępnione dla badań naukowych i dla potrzeb praktycznych gospodarki narodowej. Jest to niewątpliwą zasługą Autora, byleby tylko posunięć dyktowanych koniecznością nie podnosić do rzędu teoretycznej zasady.

W zakończeniu pozwolimy sobie zwrócić uwagę na szereg szczegółowych nieścisłości występujących w artykule dra M. Czaplińskiego.

1. Trzy wydziały Rejencji Opolskiej liczą ok. 155 tysięcy jednostek archiwalnych, a nie 50 tysięcy, jak to błędnie podano w przypisie 1, s. 176. Zasobu aktowego urzędów pozostających w zależności od Rejencji Opolskiej w sumie tej nie uwzględniamy, gdyż z punktu widzenia zasad archiwalnych stanowią one odrębne zespoły.

2. W przypisie 3 i w tekście na s. 176 wypowiada Autor dość ryzykowne twierdzenie, według którego jedyną realną podstawą porządkowania akt winny być zewnętrzne cechy registraturalne. Naszym zdaniem, zewnętrzne cechy registraturalne (kancelaryjne) nie mogą stanowić wyłącznego kryterium systematyzacji akt. Zdarza się często, że z tych czy innych względów akta są pozbawione nie tylko sygnatur, ale i tytułów. W aktach Rejencji Opolskiej znaleźć można bardzo wiele takich jednostek. Niektóre zespoły, jak wiadomo, zawierają wyłącznie luźne akta. W takich wypadkach proces systematyzacji akt nie może opierać się na czysto zewnętrznych kryteriach, jakimi są niewątpliwie forma zewnętrzna i kolor teczki sygnatury czy tytułu, gdyż tych elementów brak w ogóle, a te zaś, które są (np. kolor teczki), nie mają żadnego znaczenia. Z konieczności więc punkt ciężkości pracy archiwisty musi się przenieść na analizę treści jednostki i zawartych w niej informacji dotyczących znaków kancelaryjnych i organizacyjnych, by na tej podstawie ustalić jej miejsce w zespole.

3. W przypisie 5 Autor powołuje się na książkę znanego archiwisty niemieckiego O. H. Meisnera. Otóż Meisner w żadnym miejscu nie przeciwstawia metody registraturalnej metodzie strukturalno-organizacyjnej. W podobny sposób zostały

opracowane następujące przypisy: 17, 18 (brak sygnatury), 19, 21 (bez podania źródła), 25 (nie wiadomo, co oznacza połączenie liczb „z r. 1837/65”), 28, 29, 36, 37 i 38.

4. Termin „anteriora” (s. 178), użyty w znaczeniu dziedziczenia akt nie jest w archiwistyce znany, jak również nie jest znany i stanowi neologizm termin „posteriora” (vide *Polski słownik archiwalny*).

5. Na s. 178 dr Czapliński pisze: „występują często posyty o tych samych tytułach, lecz o różnej treści i odwrotnie”. Nie przypuszczamy, aby Autor miał na myśli rzadkie stosunkowo posyty zatytułowane „Verschiedenes”, które naprawdę grupują akta o różnej treści. Innych wypadków świadczących o tym, by te same tytuły pochodzące z XIX—XX w. grupowały akta odmiennej treści, dotąd nie spotykaliśmy i możemy bez żadnego ryzyka zapewnić, że takie jednostki aktowe nie istnieją. Natrafiliśmy natomiast na posyty, w których były zawarte akta o tej samej treści pod nieco zmienionymi tytułami. Po dokładnym zbadaniu jednostek ustaliliśmy, że jedne tytuły pochodziły z wcześniejszych, inne z późniejszych rejestratur.

6. W przypisie 18 Autor informuje, że wiadomość o utworzeniu Wydziału II, Kościołów i Szkół, znajduje się jedynie w poszycie dotyczącym 50-lecia powstania urzędu. Uzupełniając powyższą informację podajemy, że specjalna wzmianka o tym wydarzeniu znajduje się również w ogłoszeniu nr 280 zamieszczonym w „Dzienniku Urzędowym Rejencji Opolskiej” z r. 1866, s. 129.

7. Komentarz zamieszczony w przypisie 22 jest nieistotny, gdyż odnosi się do akt landratur, a nie rejencji. Plany rejestratur dla rejencji nie były nigdy przez czynniki nadrzędne publikowane.

8. W przypisie 23 usiłuje Autor przypisać rejestraturze rolę, jakiej w rzeczywistości nigdy nie posiadała. Rejestratura nie mogła być niezależna od kancelarii, skoro — jak sam Autor stwierdza na stronie 183 — była jej częścią składową. Idąc dalej po tej samej linii przyznaje rejestraturze (organ powołany do wypełniania czysto pomocniczych czynności kancelaryjnych) kierownicze atrybucje, a mianowicie „egzekwowanie terminowego wykonania prac biurowych”. Według wiadomości uzyskanych z materiałów aktowych uprawnienia te przysługiwały kierownikom zespołów decernatów (kierownicy oddziałów), tj. decernatom I 2, I 3, I 3a, II 2 i III f3, oraz niektórym innym decernentom (urzędnicy Rejencji w stopniu radcy, st. radcy z wyższym wykształceniem i długoczną praktyką administracyjną).

Andrzej Dereń